

# Karol Poznański

---

## Rozwój szkół rzemieślniczo niedzielnych na Lubelszczyźnie w latach 1833-1864

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 12, 221-243

---

1957

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ANNALES**  
**UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA**  
**LUBLIN — POLONIA**  
**VOL. XII, 9**                              **SECTIO F**                              **1957**

---

Z Katedry Historii Oświaty i Wychowania Wydziału Humanistycznego UMCS  
Kierownik: prof. dr Jan Dobrzański

KAROL POZNAŃSKI

**Rozwój szkół rzemieślniczo-niedzielnich na Lubelszczyźnie**  
**w latach 1833—1864**

**Развитие воскресно-ремесленных школ в Люблинской губернии**  
**в 1833 — 1864 годах**

**Le développement des écoles artisanales de dimanche dans**  
**le gouvernement de Lublin entre 1833 et 1864.**

Badania nad szkolnictwem elementarnym na Lubelszczyźnie przyniosły już kilka publikacji. Ostatnia z nich zajmuje się sprawą rozbudowy szkół tego stopnia w latach 1833 — 1840<sup>1</sup>. Nawiązując do powyższych badań, pragniemy w niniejszym artykule przedstawić sprawę rozbudowy innego typu szkolnictwa na Lubelszczyźnie, mianowicie tzw. szkolnictwa rzemieślniczo-niedzielnego będącego w tym czasie najpopularniejszą, choć zarazem najprymitywniejszą formą szerzenia oświaty wśród rzemieślników w Królestwie Polskim.

Dążenia do upowszechnienia oświaty wśród rzemieślników tak w Polsce, jak i w innych krajach, były ściśle związane z kształtowaniem się nowej, kapitalistycznej formacji społeczno-ekonomicznej i w zależności od miejscowych warunków przybierały różne formy organizacyjne. W Polsce pierwsze próby zmierzające do realizacji powyższego celu od-

---

<sup>1</sup> J. Dobrzański: *Sprawa rozbudowy publicznych szkół elementarnych w województwie lubelskim w latach 1833—1840*. „Rocznik Lubelski”, t. I. Lublin 1958.

należć można w drugiej połowie XVIII wieku, jednakże pełna ich realizacja nastąpiła dopiero w wieku XIX<sup>2</sup>.

Prace w tym kierunku zapoczątkował utworzony w roku 1815 Wydział Oświecenia a następnie kontynuowała je Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wynikiem działalności ówczesnych władz oświatowych było powołanie do życia szkół rzemieślniczo-niedzielnich. Przedsięwzięcie to było ściśle związane z ogólną, ekonomiczno-społeczną sytuacją, jaka wytworzyła się na terenach nowo utworzonego Królestwa Polskiego. Centralne władze krajowe, dążąc do gospodarczej odbudowy kraju, zmuszone były przeprowadzić cały szereg reform społecznych i ustrojowych, którymi objęto również i rzemiosło<sup>3</sup>.

Przystępując do jego reorganizacji chodziło głównie o to, by stworzyć dogodne warunki do rozwoju produkcji przemysłowej przez zatrudnienie w niej większej ilości osób oraz przez usunięcie przeszkód prawnych w rozwoju przemysłu kapitalistycznego<sup>4</sup>.

Wydane w roku 1816 postanowienie namiestnika królewskiego Zajązka „w przedmiocie urzędzenia rzemiosł, kunsztów i profesji”<sup>5</sup>, nadawało krajowemu rzemiosłu nową, dostosowaną do ówczesnych warunków społeczno-ekonomicznych formę organizacyjną. Głównymi założeniami postanowienia było zniesienie dawnych przywilejów cechowych oraz wprowadzenie wolności produkcji i sprzedaży wszystkich wyrobów w każdej miejscowości<sup>6</sup>.

Dążąc do podniesienia poziomu fachowego rzemiosła, wprowadzono określone wymagania w stosunkach między majstrem a uczniem, w myśl

<sup>2</sup> W roku 1758 Antoni Lubomirski ufundował szkołę rzemieślniczą w Opolu Lubelskim. Szkoła ta została zorganizowana przez brata Stanisława Konarskiego, Ignacego a zatwierdzona przez sejm w roku 1766. Istniała ona do roku 1799, tj. do czasu przekształcenia jej po trzecim rozbiórce Polski przez ówczesnego prowincjała pijarów w Galicji, Zygmunta Linowskiego za zgodą władz austriackich na pięcioletnie gimnazjum. Zob. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (skrót — WAPL) Księgi grodzkie lubelskie, nr 383/21542 k. 891 i 892, J. Łukasiewicz: *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim*, Poznań 1850, t. II, s. 162 oraz J. Dobrzański: *Materiały do dziejów szkolnictwa w archiwach lubelskich*. „Roczniki Humanistyczne Tow. Nauk. KUL”, Lublin 1954 s. 37. Również Antoni Tyzenhauz przy swoich fabrykach w Grodnie założył dla wszystkich uczniów „ekonomicznych, podwórzowych i rzemieślniczych” szkołę niedzielą. Zob. T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. Kraków 1897, wyd. II, t. II, s. 249.

<sup>3</sup> T. Łepkowski: *Początki klasy robotniczej Warszawy*. Warszawa 1956, s. 26—31 i 144—147 oraz R. Kołodziejczyk: *Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim (1815—1850)*. Warszawa 1957, s. 153—154

<sup>4</sup> J. Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski*. Poznań 1950, t. II, s. 82.

<sup>5</sup> „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. IV, s. 114—160.

<sup>6</sup> J. Jeleński: *W sprawie rzemiosł*. „Niwa”. Warszawa 1879, t. XV, s. 865—887.

których majster został zobowiązany przyjętemu na naukę uczniowi „podać sposobność nabycia wszelkich znajomości, które do porządnego prowadzenia rzemiosła są potrzebne”, a nadto, o ile bierze ucznia, „który w czytaniu, pisaniu i religii swojego wyznania potrzebnej nauki nie ma, obowiązany w celu udzielenia mu takowej, najmniej godzin 6 na tydzień posyłać go do szkoły”. Dla zabezpieczenia tych wymagań, włożony został na komisję egzaminacyjną obowiązek przy wyzwalaniu ucznia na czeladnika obok „rozpoznania postępu ucznia w rzemiośle przez zadanie mu do wykonania jakiejś sztuki czeladniczej, również uczynić mu zapytania z nauki religii i czyli umie czytać i pisać”<sup>7</sup>.

Wprowadzone nowe wymagania względem ucznia wyzwalającego się, były wyrazem prac przygotowawczych, jakie podjęte zostały przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w zakresie organizowania nowego typu szkół, przystosowanych do potrzeb i możliwości kształcenia się młodego pokolenia rzemieślników. Zapewne było to główną zasługą Stanisława Staszica. On bowiem z jednej strony jako członek Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego brał w jej pracach bezpośredni i aktywny udział, z drugiej zaś strony, jako dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych układał projekt reorganizacji cechów<sup>8</sup>. Ta właśnie sytuacja była główną przyczyną, powodującą szerokie uwzględnienie w ustawie o cechach kwestii oświaty dla rzemieślników, co z kolei stało się podstawą prawną dla tworzenia nowego typu szkół elementarnych, tzw. szkół rzemieślniczo-niedzielnych.

Pierwsza tego typu szkoła powstała w Warszawie w roku 1817, a w dwa lata później, po zdobyciu pewnych doświadczeń w prowadzeniu tego rodzaju szkół i po opracowaniu przepisów organizacyjnych, zaczęto je otwierać również w większych miastach Królestwa, w których były znaczniejsze skupiska rzemieślników<sup>9</sup>. W roku 1830 było ich 15, z tego 6 w Warszawie oraz po jednej w Kielcach, Radomiu, Kaliszu, Lublinie, Hrubieszowie, Płocku, Siedlcach, Łomży i Szczuczynie<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> „Dziennik Praw...”, t. IV, s. 121—122.

<sup>8</sup> T. Manteuffel: *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807—1915)*. Warszawa 1929, s. 51—53, oraz St. Staszic: *Pisma i wypowiedzi pedagogiczne*. Wrocław 1956, s. IX.

<sup>9</sup> „Rys ogólnego planu edukacji publicznej w Królestwie Polskim”. Warszawa 1830, s. 8—9, „Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Oświecenia”. Warszawa 1866, t. I, s. 513—515 oraz J. Brzozowska: *Szkoły niedzielne w Warszawie w czasach urzędowania Staszica*. „Stanisław Staszic” księga zbiorowa pod red. Z. Kukulskiego, Lublin 1926, s. 593—620.

<sup>10</sup> „Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskim”. Warszawa 1830, t. III, s. 174—175, 182, 191, 199, 216, 232 i 238.

Wybuch powstania listopadowego w poważnym stopniu zakłócił działalność oświatową szkół rzemieślniczo-niedzielnich. Do wyjątków należy zaliczyć te, które nie przerwały swej pracy z młodzieżą. Lecz i w tych wypadkach napotykały one na duże trudności, a głównie na spadek frekwencji uczniów. Na przykład w Kielcach „z powodu byłych zamieszek — pisał nauczyciel — liczba uczniów tak się zmniejszyła, iż obecnie zaledwie kilku widzieć można na lekcjach pomimo stokrotnej pisaniminy i ustnej reklamacji... do W. Prezydenta”<sup>11</sup>. W Lublinie w roku 1831 uczęszczało zaledwie 34 uczniów czyli jedna trzecia w porównaniu z rokiem poprzednim, a ponadto na skutek zajęcia lokalu szkoły na skład „rekwizytów wojskowych” wiele pomocy naukowych uległo zniszczeniu<sup>12</sup>. W roku szkolnym 1833/34 na terenie całego Królestwa było tylko 5 szkół rzemieślniczo-niedzielnich, do których uczęszczało 1600 uczniów<sup>13</sup>. Zasadniczą zmianę przyniósł dopiero rok 1834.

Wydana w roku 1833 dla Królestwa Polskiego nowa ustawa szkolna, wzorowana na ustawie szkolnej dla Cesarstwa z roku 1828<sup>14</sup>. Objęła ona oprócz gimnazjów i szkół obwodowych również szkoły elementarne a z tymi i szkoły rzemieślniczo-niedzielne<sup>15</sup>. Wprowadzeniem jej w życie zajęły się Rada Wychowania Publicznego i Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Ostatnia dnia 24 lutego 1834 roku wydała rozporządzenie wykonawcze, podając w nim szczegółowe zalecenia i wskazówki co do organizacji szkół elementarnych na nowych podstawach, a do 5 kwietnia tegoż roku ogłosiła ogólne zasady urządzenia szkół rzemieślniczo-niedzielnich na prowincji<sup>16</sup>. Zasady te jednakże wkrótce zostały preredagowane i zatwierdzone przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego dnia 15 grudnia 1834 roku jako przepisy dla szkół rzemieślniczo-niedzielnich<sup>17</sup>. Równocześnie rozpoczęto prace nad reaktywowaniem starych i zakładaniem nowych szkół.

<sup>11</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach, Kielecka Dyrekcja Szkolna, Akta Generalia, vol. 91 k. 80, Stanisław Borzęcki do Komisji Województwa Kra-kowskiego, dn. 31 XII 1831, nr 54265.

<sup>12</sup> K. Poznański: *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Lublinie*. „Rocznik Lubelski”, t. I, Lublin 1958, s. 174 i 177.

<sup>13</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (skrót — AGAD), Rada Stanu Królestwa Polskiego, vol. 486, Raport z działań Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego do Rady Administracyjnej Królestwa, dn. 29 IV, 11 V (1841), k. 24. Wykaz szkół rzemieślniczo-niedzielnich i elementarnych w latach 1833/34 — 1839/40.

<sup>14</sup> Dobrzański: *Sprawa rozbudowy...*, s. 147.

<sup>15</sup> *Tamże* oraz Ustawa dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych czyli parafialnych w Królestwie Polskim. Warszawa 1834, § 14 i 38.

<sup>16</sup> Zbiór przepisów administracyjnych..., s. 533—541.

<sup>17</sup> *Tamże*, s. 543—555. Wprowadzały one zmiany jedynie w uposażeniu szkół

Zapoczątkowana przez władze rządowe nowa polityka oświatowa w stosunku do szkół rzemieślniczo-niedzielných w Królestwie znalazła pełne odbicie również i na Lubelszczyźnie.

Dnia 5 sierpnia 1834 roku dyrektor gimnazjum wojewódzkiego w Lublinie otrzymał od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego pismo, w którym domagała się przesłania jej raportów o stanie szkół rzemieślniczo-niedzielných, zaprowadzonych jeszcze przed powstaniem listopadowym, tj. w Lublinie i Hrubieszowie, które pragnęła urządzić „stosownie do potrzeby kraju...”, uposażyć je z funduszków kas miejskich, o ile dotychczasowe okażą się niewystarczające i w porządną bieg wprowadzić, a to dla podania młodzieży rzemieślniczej sposobności pobierania odpowiednich jej stanowi nauk...”, a ponadto założyć podobne szkoły we wszystkich miastach obwodowych i w tych wszystkich, „w których mieści się znaczna liczba fabrykantów i rzemieślników”<sup>18</sup>.

Dyrektor, przystępując do wykonania powyższego zarządzenia, wysłał do podległych mu inspektorów szkół obwodowych w Opolu i Hrubieszowie stosowne pisma z poleceniem podania mu w ciągu 30 dni dokładnych danych o możliwościach założenia w poszczególnych miastach szkół rzemieślniczo-niedzielných. W nadesłanych uwagach inspektorów mieli podać liczbę terminatorów, warunki lokalowe, wskazać nauczyciela oraz przedstawić dokładnie jaki jest fundusz w kasach miejskich, który by można było przeznaczyć na uposażenie tych szkół. Równocześnie na jego interwencję Komisja Wojewódzka rozesłała analogiczne pisma do komisarzy poszczególnych obwodów<sup>19</sup>.

W oznaczonym terminie dyrektor nie otrzymał ani jednej odpowiedzi. Ponowił więc swoje polecenie, a Komisję Rządową zawiadomił, iż raport nadeśle w późniejszym terminie<sup>20</sup>. Pierwsza odpowiedź nadesłana pod koniec października pochodziła od komisarza obwodu krasnostawskiego. Jego zdaniem w obwodzie tym nie istniała potrzeba zakładania szkół rzemieślniczo-niedzielných, a to z tego względu, iż „mieszkańcy (miast) w ogólności są rolnikami, a dla ich dzieci dostatecznymi są szkółki parafialne”. Niemniej jednak wypełniając polecenie wymienił trzy miasta, w których możnaby założyć szkoły rzemieślnicze. Były to: Chełm, Krasnystaw i Łęczna.

<sup>18</sup> WAPL, Gimnazjum Wojewódzkie w Lublinie (skrót — GWL), vol. 958, Kom. Rz. S.W.D. i O.P. do dyrektora gimn., dn. 5 VIII 1834, nr 7708/32625.

<sup>19</sup> *Tamże*, Dyr. gimn. do Kom. Woj. Lub. i inspektorów szkół obwod. w Opolu i Hrubieszowie, dn. 14 VIII 1834, nr 673 oraz Kom. Woj. Lub. do Dyr. gimn., dn. 28 VIII 1834.

<sup>20</sup> *Tamże*, Dyr. gimn. do Kom. Rz.S.W.D i O.P., dn. 30 IX 1834.

Trudności lokalowych nie było, bowiem szkoły te można było umieścić w budynkach szkół elementarnych, które w dni niedzielne i świąteczne były wolne. Podobnie nie było trudności z wynalezieniem nauczycieli, gdyż mogli w nich uczyć nauczyciele szkół elementarnych. Jeżeli zaś chodzi o wynagrodzenie dla nauczycieli, to z kas miejskich Chełma i Krasnegostawu mogła być zdaniem komisarza wyznaczona roczna pensja w wysokości 200 złp, a w Łęcznej 100 złp. Liczba terminatorów była mała. W Łęcznej 30, w Krasnymstawie 15 i w Chełmie 7<sup>21</sup>.

Z nadesłanego w kilka dni później raportu inspektora szkoły obwodowej w Hrubieszowie wynikało, iż tam sytuacja przedstawiała się znacznie korzystniej niż w obwodzie krasnostawskim. W pierwszym rzędzie można było bez większego wysiłku reaktywować szkołę niedzielną w Hrubieszowie, gdyż były na ten cel fundusze, był lokal a także odpowiednio kwalifikowany nauczyciel; zaś liczba terminatorów wynosiła 70 osób.

Niezależnie od tego zdaniem komisarza i inspektora istniały możliwości założenia szkół rzemieślniczo-niedzielných w czterech innych miastach tego obwodu a mianowicie: w Tyszowcach, gdzie było 56 terminatorów a z kasy miejskiej na uposażenie nauczyciela można było przeznaczyć 100 złp rocznie; w Dubience mającej 40 terminatorów i mogącej przeznaczyć na prowadzenie szkoły z kasy miejskiej 300 złp oraz w Horodle i Kryłowie. W tych dwóch ostatnich miastach sytuacja była mniej korzystna, bowiem po pierwsze miały one małą liczbę terminatorów (po 10 osób), a po drugie ich kasy miejskie nie dysponowały niemal żadnym wolnym funduszem, który by można było przeznaczyć na opłacenie nauczyciela. Kryłów mógł dać na ten cel tylko 25 złp rocznie, a Horodło ani złotego. W tym ostatnim ponadto, w przeciwieństwie do poprzednich miast, nie można było szkoły niedzielnej umieścić w lokalu szkoły elementarnej, gdyż mieściła się ona w mieszkaniu nauczyciela, zaś na wynajęcie innego pomieszczenia nie było funduszków<sup>22</sup>.

Mniej korzystnie niż w obwodzie hrubieszowskim przedstawiała się sprawa zakładania szkół rzemieślniczo-niedzielných w obwodzie zamojskim. Z nadesłanego w późniejszym terminie przez inspektora szkoły obwodowej w Opolu raportu wynikało, iż w jednych miastach, jak Zamość, Modliborzyce, Biłgoraj, Anopol, Zaklików, Urzędów, Józefów czy Krasnobród nie można było zakładać wymienionych szkół ze względu na niemal zupełny brak terminatorów, w innych zaś, w których ich liczba

<sup>21</sup> Tamże, Kom. Woj. Lub. do dyr. gimn. przesłała kopię pisma komisarza obwodu krasnostawskiego z dn. 23 X 1834 oraz insp. szkoły obwod. w Hrubieszowie do dyr. gimn., dn 1 XI 1834.

<sup>22</sup> Tamże, Insp. szkoły obwod. w Hrubieszowie do dyr. gimn., dn. 25 X 1834.

była dość znaczna jak w Frampolu (32), Janowie (93), Szczepieszynie (36), Krzeszowie (10), Tarnogradzie (55), Tomaszowie (15) i Kraśniku (40), kasy miejskie nie miały żadnych funduszy na opłacenie nauczycieli. Wyjątek stanowił tu jedynie Goraj (43 terminatorów), w którym kasa miejska mogła na rzecz szkoły rzemieślniczej przeznaczyć rocznie 100 złp<sup>23</sup>.

Najgorzej jednakże przedstawiała się sprawa zaprowadzenia szkół rzemieślniczo-niedzielnych w obwodzie lubelskim. Większe skupiska rzemieślników były wyłącznie w miastach prywatnych, których kasy ekonomiczne świeciły pustkami. W związku z tym nie rokowały nawet nadziei na poparcie materialne tej akcji, zaś miejscowa ludność obawiając się dodatkowych świadczeń finansowych wprost sprzeciwiała się zaprowadzaniu w ich miastach szkół niedzielnych<sup>24</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe komisarz obwodu lubelskiego nie proponował zakładania szkół rzemieślniczo-niedzielnych w tym obwodzie.

Tymczasem Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, nie mogąc doczekać się na sprawozdanie dyrektora, wysłała ponaglenie zaznaczając jednocześnie, że niebawem po otrzymaniu wspomnianego raportu wyda polecenie w których miastach należy otworzyć szkoły i wskaże ku temu środki<sup>25</sup>. Jednakże dyrektor nadal zwlekał z wysłaniem sprawozdania. Brak mu było konkretnych danych o obwodzie lubelskim. Postanowił więc zwrócić się o nie do inspektora szkoły obwodowej w Opolu, zalecając przy tym konieczność szybkiego działania<sup>26</sup>. Inspektor jednak nie przystąpił do zbierania danych co do możliwości zakładania w miastach obwodu lubelskiego szkół rzemieślniczo-niedzielnych, lecz wprost rozpoczął ich organizowanie w wyniku czego z dniem 15 marca 1835 roku otworzona została taka szkoła w Opolu przez nauczyciela szkoły obwodowej Cypriana Konikowskiego, do której zapisało się 38 terminatorów, a ponadto wkrótce miała rozpocząć pracę organizowana szkoła w Końskowoli<sup>27</sup>.

Raport inspektora szkoły obwodowej w Opolu utwierdził dyrektora w przekonaniu, iż w obwodzie lubelskim istnieją możliwości założenia szkół rzemieślniczo-niedzielnych. Poleciał więc ponownie komisarzowi obwodu by jeszcze raz gruntownie zbadał powyższą sprawę biorąc pod uwagę potrzebę uruchomienia tych szkół, a nie opinię miejscowej lud-

<sup>23</sup> *Tamże*, Insp. szkoły obwod. w Opolu do dyr. gimn., dn. 8 XII 1834.

<sup>24</sup> *Tamże*, Komisarz obwodu lubelskiego do dyr. gimn., dn. 20 XI 1834, nr 13980.

<sup>25</sup> *Tamże*, Korn. Rz. S.W.D. i O.P. do dyr. gimn., dn. 15 XII 1834.

<sup>26</sup> WAPL, GWL, vol. 965, Insp. szkoły obwod. w Opolu do dyr. gimn., dn. 20 III 1835, nr 206.

<sup>27</sup> *Tamże*.



ności i jej życzenia <sup>28</sup>. W kilka dni później, nie czekając na wynik swego ponaglenia, wysłał do Komisji Rządowej dokładne sprawozdanie z poczynionych prac, a jednocześnie rozpoczął starania u władz wojewódzkich o uzyskanie funduszków dla mających się otworzyć szkół rzemieślniczo-niedzielnych <sup>29</sup>.

Komisja Wojewódzka po zbadaniu zasobów finansowych poszczególnych kas miejskich i po zasięgnięciu dodatkowych opinii w tym przedmiocie u komisarzy obwodowych postanowiła dla kilku miast, w których proponowane było założenie szkół rzemieślniczo-niedzielnych, przyznać z funduszków miejskich uposażenie w wysokości po 200 złp rocznie dla każdej i uwzględnić powyższy wydatek w projekcie do etatu na rok 1836. Były to: Hrubieszów, Krasnystaw, Chełm, Kurów, Opole, Janów, Biłgoraj i Tarnogród. Ponadto poleciła komisarzowi obwodu zamojskiego wstawić do etatu dla miasta Goraja kwoty 100 złp z funduszków miejskich na uposażenie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej. Zawiadamiając o powyższym postanowieniu dyrektora gimnazjum wyrażała przekonanie; „iż z pewnością zatem można będzie we wszystkich tych miastach urządzić szkółki rzemieślnicze” <sup>30</sup>.

Wkrótce jednak przepojona optymizmem decyzja Komisji Wojewódzkiej Lubelskiej okazała się nieaktualna. Dyrektor gimnazjum otrzymał bowiem zawiadomienie od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, iż po porozumieniu się z Biurem Kontroli i Rachunkowości przy Radzie Administracyjnej co do zasobów finansowych poszczególnych miast na Lubelszczyźnie, postanowiła obecnie przyznać z funduszków skarbowych uposażenie w wysokości 200 złp dla szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Hrubieszowie a z funduszków miejskich w wysokości 300 złp dla szkoły w Dubience, polecając zarazem aby szkoły w tych miastach z dniem 1 października rozpoczęły pracę ściśle według przepisów. Natomiast w odniesieniu do pozostałych miast, Komisja Rządowa, ze względu na małą ilość terminatorów lub brak funduszków w kasach miejskich, postanowiła sprawę otwarcia w nich szkół rzemieślniczo-niedzielnych odłożyć na późniejszy czas. Wreszcie w odniesieniu do szkoły rzemieślniczej w Opolu, która już od kilku miesięcy pracowała, Komisja Rządowa oświadczała, że wprawdzie obecnie na jej uposażenie nie ma stosownych funduszków, to jednak nie powinna być zamknięta. W związku z tym polecała dyrektorowi, by za-

<sup>28</sup> WAPL, GWL, vol. 958, Dyr. gimn. do komisarza obwodu lubelskiego, dn. 10 V 1835.

<sup>29</sup> *Tamże*, Dyr. gimn. do Kom. Rz. S.W.D. i O.P. oraz do Kom. Woj. Lub., dn. 14 V 1835.

<sup>30</sup> *Tamże*, Kom. Woj. Lub. do dyr. gimn., dn. 30 VII/11 VIII 1835.

chęcił jej nauczyciela do dalszego poświęcania się pracy w szkole, a przy nadarzającej się okazji „Komisja Rządowa wynagrodzić go nie omieszka”<sup>31</sup>.

Powyższa decyzja poważnie skomplikowała sprawę rozwoju szkół rzemieślniczo-niedzielnych zwłaszcza, że w międzyczasie większość zaprojektowanych szkół została uruchomiona. I tak w powiecie lubelskim, dzięki wysiłkom inspektora szkoły obwodowej w Opolu od czerwca 1835 roku rozpoczęła pracę szkoła w Końskowoli, gdzie ponad 60 osobową grupę terminatorów uczył nauczyciel miejscowej szkoły elementarnej Tadeusz Krystek<sup>32</sup>; w obwodzie hrubieszowskim w miesiącu marcu obok Hrubieszowa i Dubienki utworzono szkoły w Horodle, Kryłowie i Tyśzowcach; w obwodzie krasnostawskim 3 czerwca rozpoczęła pracę szkoła w Krasnymstawie, a 10 lipca w Chełmie oraz w końcowym stadium organizacyjnym była szkoła w Łęcznej<sup>33</sup>; wreszcie w obwodzie zamojskim dnia 14 czerwca uruchomiono szkołę w Szczebrzeszynie<sup>34</sup>.

W tej sytuacji dyrektor gimnazjum pragnąc utrzymać zaprowadzone już szkoły, przedstawił Komisji Rządowej szczegółowy raport o powyższej sytuacji ponawiając prośby o przyznanie dla pracujących już szkół stosownego uposażenia. W wyniku tych zabiegów Komisja Rządowa wydzieliła z funduszków miejskich kwotę 300 złp dla szkoły w Krasnymstawie. Dla innych zaś, „brak funduszków w kasach miejskich — pisała Komisja — nie dozwolił na udzielenie podobnego zasiłku i dlatego dyrektor gimnazjum zachęci nauczycieli do wytrwania w chwalebnych chęciach udzielania nauk w szkołach rzemieślniczych i zarazem starać się będzie, aby przy sposobności mogli mieć stosowne podwyższenie płac zapewnione w etatach szkół elementarnych”<sup>35</sup>.

Niezależnie jednak od tych trudności w roku 1835 powstała nowa szkoła rzemieślniczo-niedzielną w Bełżycach zorganizowana przez nauczyciela szkoły elementarnej na życzenie miejscowych rzemieślników, a z dniem 1 stycznia 1836 roku rozpoczęła pracę szkoła w Goraju. Nauczyciel bełżyckiej szkoły nie pobierał za jej prowadzenie żadnego wynagrodzenia. Niewielki fundusz, którym szkoła dysponowała, pochodzący z dobrowolnych składek dwóch miejscowych cechów rzemieślniczych

<sup>31</sup> Tamże, Kom. Rz. S.W.D. i O.P. do dyr. gimn., dn. 8/20 VIII 1835.

<sup>32</sup> WAPL, GWL, vol. 960, Dyr. Gimn. do Kom. Rz. S.W.D. i O.P. dn. 20 V/1 VI 1837 oraz vol. 721, lista uczniów szkoły rzem.-niedz. w Końskowoli z dn. 10 VII 1835.

<sup>33</sup> WAPL, GWL, vol. 958. Wykaz szkół rzem.-niedz. w obwodzie hrubieszowskim i krasnostawskim w roku 1835 zaprowadzonych z dn. 25 X/6 XI 1835.

<sup>34</sup> WAPL, Szkoła Obwodowa w Opolu, vol. 164. Nauczyciel szkoły element. w Szczebrzeszynie do insp. szkoły obwod. w Opolu, dn. 7 X 1835, nr 12.

<sup>35</sup> WAPL, GWL, vol. 958, Kom. Rz. S.W.D. i O.P. do dyr. gimn., dn. 4/16 VI 1836.

wynoszący 20 złp rocznie, przeznaczono na zakup książek i materiałów piśmiennych dla uczniów<sup>36</sup>. Natomiast nauczyciel szkoły w Goraju otrzymał z tego tytułu zasiłek z kasy miejscowej w wysokości 100 złp rocznie<sup>37</sup>.

Ogólnie więc od roku 1836 w województwie lubelskim czynnych było 14 szkół rzemieślniczo-niedzielnich, lecz tylko 6 z nich miało większe lub mniejsze uposażenie. Były to szkoły: w Lublinie, Krasnymstawie i Dubieńce mające po 300 złp, w Hrubieszowie — 200 złp, w Goraju — 100 złp i w Bełżycach — 20 złp. Natomiast pozostałe szkoły w Opolu, Końskowoli, Kryłowie, Horodle, Tyszowcach, Chełmie, Łęcznej i Szczebrzeszynie nie miały żadnego uposażenia.

W tym stanie rzeczy rozpoczęła się walka o utrzymanie założonych szkół. W odniesieniu do pierwszych chodziło o zwiększenie, zaś w odniesieniu do drugich o uzyskanie niezbędnych dla ukształtowania ich podstaw materialnych, środków finansowych.

W Lublinie z przyznanych ze skarbu państwa na potrzeby szkoły rzemieślniczo-niedzielnej 300 złp — 290 przeznaczono na pensję dla nauczycieli. Pierwszy, kierujący szkołą Jan Ciepielewski otrzymywał 170 złp a drugi uczący rysunków i kaligrafii Jerzy Klimke 120 złp. Pozostałe 10 złp posłużyć miało na zakup materiałów piśmiennych i pomocy naukowych dla użytku szkoły<sup>38</sup>. Z uwagi na to, iż powyższa kwota nie pokrywała potrzeb szkoły, wszczęto starania o uzyskanie dodatkowych środków finansowych z miejskiej kasy ekonomicznej, które pozwoliłyby zaopatrzyć szkołę i młodzież w niezbędne pomoce naukowe, a zwłaszcza w podręczniki i materiały piśmienne<sup>39</sup>. Kiedy jednak okazało się, iż kasa miejska nie ma funduszków, które mogłaby przekazać szkole rzemieślniczo-niedzielnej, przedstawiono zwiedzającemu tę szkołę wizytatorowi generałnemu Radomińskiemu projekt, aby w trosce o utrwalenie

<sup>36</sup> J. Dobrzański: *Z dziejów walki o szkołę elementarną w Królestwie Polskim*. „Studia Pedagogiczne”. Wrocław 1956, t. III, s. 225—226.

<sup>37</sup> WAPL, GWL, vol. 888, Dyr. gimn. do Kom. Rz. S.W.D. i O.P., dn. 14 V 1835, tamże vol. 959, Protokół wizyty insp. szkoły obwod. w Opolu, dn. 16 VI 1836, WAPL, Szkoła Obwodowa w Opolu, vol. 154, Opiekun szkoły element. w Goraju do insp. szkoły obwodu zamojskiego, dn. 7/19 XII 1835, oraz Dobrzański: *Z dziejów walki...*, s. 244.

<sup>38</sup> WAPL, GWL, vol. 958, Kom. Woj. Lub. do dyr. gimn., dn. 21 XI 1834. Należy tu nadmienić, że w Lublinie w 1837 r. zorganizowano jak gdyby drugą szkołę rzem.-niedz. dla neofitów, obejmującą swym zasięgiem kilkunastu uczniów. Uczył w niej pastor miejscowego kościoła ewangelickiego Ludwik Hoff. Szkoła ta prawdopodobnie w r. 1838 upadła ze względu na małą liczbę uczniów. Wiadomości o niej zawierają akat WAPL, GWL, vol. 962 i 963.

<sup>39</sup> WAPL, Szkoła Elementarna i Rzemieślniczo-Niedzielną w Lublinie (skrót — SERNL), vol. 6, Nauczyciel do opiekuna szkoły, dn. 7 X 1835.

podstaw materialnych szkoły każdy z 12 istniejących w Lublinie cechów rzemieślniczych wpłacał rocznie na jej potrzeby 10 złp<sup>40</sup>. Radomiński pozytywnie ustosunkował się do projektu i polecił przedstawić go Komisji Rządowej, obiecując przy tym osobiste wstawienie się u niej, celem wyjednanania przychylniej decyzji<sup>41</sup>.

Wysłany do Warszawy wniosek, poparty przez Komisję Wojewódzką, która oświadczyła, iż istotnie cechy rzemieślnicze Lublina mają w swych skrzynkach dość znaczną ilość pieniędzy i czyniąc tak niewielkie świadczenia na rzecz szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, nie poniosą przez to wielkiego uszczerbku w swych funduszach. W miesiąc później nadeszła decyzja Komisji Rządowej, która przychyliła się do tej propozycji<sup>42</sup>. Ale z uwagi na to, że Lublin miał wtedy, jak się to później okazało, nie 12 lecz 15 cechów, stąd uzyskano tą drogą fundusze wynosiły 150 złp w stosunku rocznym. Utworzyły one stałą bazę materialną, w oparciu o którą szkoła rzemieślniczo-niedzielną mogła się pomyślnie rozwijać<sup>43</sup>. Niezależnie od tego tytułem jednorazowego zasiłku Urząd Muncypalny m. Lublina przekazał na jej potrzeby remanent miejskiej kasy ekonomicznej z roku 1834, który wynosił 72 złp i 28 gr<sup>44</sup>.

Z funduszków tych zakupiono 173 elementarze do nauki czytania, pisanie i rachunków, 40 katechizmów misjonarskich, 70 wzorów do pisanie; 29 cyrkli, 28 reisfedrów, 18 tuzinów ołówków, 32 ryzy papieru do pisanie, 25 książeczek do nabożeństwa, które miały być rozdane najlepszym uczniom jako nagrody, ryzę druków na założenie kontroli frekwencji uczniów, tusz itp. przybory szkolne<sup>45</sup>.

Równocześnie dyrektor gimnazjum wszczął starania o podniesienie uposażenia nauczycielom. Komisja Rządowa biorąc pod uwagę szybki rozwój szkoły, wyrażający się znacznym wzrostem liczby uczniów (około 150) i zaprowadzeniem trzech oddziałów, zgodziła się na podniesienie pensji Janowi Ciepiałowskiemu z 170 na 300 złp i Jerzemu Klimke z 120 na 200 złp. rocznie<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> *Tamże*, vol. 7, Dyr. gimn. do opiekuna szkoły, dn. 11/23 XI 1835.

<sup>41</sup> *Tamże*, oraz dyr. gimn. do opiekuna szkoły, dn. 30 IX/12 X 1835.

<sup>42</sup> *Tamże*, oraz WAPL, GWL, vol. 962, Kom. Rż. S.W.D. i O.P. do Dyr. gimn. dn. 14/26 IX 1835, nr 11097/42865.

<sup>43</sup> WAPL, SERNL, vol. 7, Opiekun szkoły do dyr. gimn., dn. 21 XI/3 XII 1835.

<sup>44</sup> WAPL, GWL, vol. 728, Opiekun szkoły do dyr. gimn., dn. 3/15 I 1836, nr 7, dyr. gimn. do Kom. Woj. Lub., dn. 6/18 I 1836 nr 71 oraz odpowiedź z dn. 22 I/3 II 1836, nr 2153/637.

<sup>45</sup> *Tamże*, vol. 963, Raport opiekuna szkoły do dyr. gimn., dn. 22 VI/4 VII 1837 oraz *tamże* vol. 728, opiekun szkoły do dyr. gimn., dn. 10/22 VI 1836.

<sup>46</sup> *Tamże*, vol. 962, Dyr. gimn. do nauczycieli szkoły rzem.-niedz., dn. 5/17 XI 1835.

Od połowy 1836 roku dochody szkoły jeszcze bardziej wzrosły. Od tego bowiem czasu poczęto przekazywać na rzecz szkoły pieniądze z kar nakładanych na majstrów za nieposyłanie swych uczniów na naukę do szkoły, Wprawdzie wpływy te nie miały charakteru stałości, niemniej były dość znaczne. W samym tylko miesiącu czerwcu ściągnięto od 34 ukaranych majstrów 68 złp, a w miesiącu wrześniu i październiku 140 złp<sup>47</sup>. Oczywiście nie każdy miesiąc był tak obfity w przekroczenia majstrów i nie przynosił tak wielkich sum. Niemniej pozwalały one za zakupienie dla szkoły w roku 1837 nowej partii pomocy naukowych<sup>48</sup>.

Po wprowadzeniu w obieg w Królestwie Polskim monety rosyjskiej, w latach czterdziestych, etat szkoły rzemieślniczo-niedzielnej ustabilizował się i przedstawiał się następująco: Dochód: z kasy gubernialnej — 75 rs. na pensje dla nauczyciele i 1,50 rs na materiały piśmienne; składka od 15 cechów — 22,50 rs, a ponadto zakładano, iż tytułem kar od majstrów wpłynie 1,50 rs. Ogólnie więc dochód zamykał się kwotą 100 rs i 50 kop. Rozchód: dla pierwszego nauczyciela pensji 45 rs, a dla drugiego, prowadzącego naukę rysunków 30 rs. Na materiały piśmienne 1,50 rs, na opał i sprzątanie lokalu szkoły 7,50 rs, zaś pozostałe 16,50 rs pozostawało do dyspozycji Rządu Gubernialnego. Tak więc rozchód bilansował się z dochodem<sup>49</sup>.

Nowa zmiana w budżecie szkoły nastąpiła dopiero w roku 1860, kiedy Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego wyraził zgodę na złożoną w roku 1858 prośbę dyrektora gimnazjum, by wyznaczona została kwota dla uczniów starszych klas miejscowego gimnazjum, którzy pomagali nauczycielom szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w nauczaniu. Kurator na powyższy cel wyznaczył 70 rs, co spowodowało, iż od roku 1860 ogólna suma etatu wynosiła 170,50 rs. Lata następnie nie przyniosły już żadnych zmian<sup>50</sup>.

Znacznie oporniej postępowała sprawa umacniania podstaw materialnych szkół rzemieślniczo-niedzielnych w innych miastach. Dla szkoły w Hrubieszowie w latach czterdziestych przyznany został zasiłek z kasy miejskiej w wysokości 60 rs, dzięki czemu budżet szkoły wzrósł do 90 rs. Przeznaczono go niemal wyłącznie na pensję dla nauczycieli. Podobnie

<sup>47</sup> *Tamże*, vol. 963, Dyr. gimn. do prezydenta m. Lublina, dn. 21 V/3 VI 1836 i Urząd Muncyp. do dyr. gimn., dn. 24 V/5 VI 1836 oraz tamże vol. 962, Urząd Muncyp. do dyr. gimn., dn. 8/20 VII 1837.

<sup>48</sup> *Tamże*, vol. 963. Opiekun szkoły do dyr. gimn., dn. 22 VI/4 VII 1836.

<sup>49</sup> *Tamże*, vol. 728, Etaty szkoły rzem.-niedz. z lat 1845—1849.

<sup>50</sup> *Tamże*, Etat z roku 1860—1863 oraz vol. 962, Dyr. gimn. do kuratora O.N.W., dn. 10/22 VII 1858, Zarząd O.N.W. do dyr. gimn., dn. 9/21 VII 1859, Rząd Gub. Lub. do dyr. gimn. dn. 17/29 II 1860 i kurator O.N.W. do dyr. gimn. dn. 13/25 V 1860.

rozchodowano fundusz szkoły w Dubience, który nie uległ żadnej zmianie w ciągu następných lat i zamykał się kwotą 45 rs <sup>51</sup>.

W Krasnymstawie z budżetu szkoły wynoszącego 45 rs 32,50 rs przeznaczono na pensję dla nauczyciela, a pozostałe 7,50 rs na pomoce szkolne. Początkowo czynione były próby uzyskania na ten cel funduszków z innych źródeł. Opiekun szkoły, biorąc za przykład Lublin, proponował, aby i w Krasnymstawie każdy z miejscowych cechów rzemieślniczych wpłacał do kasy szkoły składkę po 10 złp rocznie na zakup pomocy naukowych dla ubogich uczniów, bez których nie mogą oni wynieść ze szkoły potrzebnych im umiejętności. Jednakże zbyt małe zasoby finansowe skrzynek rzemieślniczych nie pozwoliły na realizację projektu opiekuna <sup>52</sup>.

Ustalenie podstaw materialnych dla powyższych szkół nie osłabiło dalszych zabiegów dyrektora gimnazjum o uzyskanie funduszków dla pozostałych szkół. Wielokrotnie ponawiane prośby za pośrednictwem Komisji Wojewódzkiej do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego dawały bardzo nikłe wyniki <sup>53</sup>.

Tymczasem ze strony nauczycieli pracujących bezpłatnie w szkołach rzemieślniczo-niedzielných poczęły odzywać się głosy niezadowolenia i rozgoryczenia na skutek zawiedzionych nadziei polepszenia sobie bytu przez wzięcie na siebie dodatkowych obowiązków.

W maju 1836 roku opiekun szkoły elementarnej w Końskowoli zwrócił się do dyrektora gimnazjum z zapytaniem, czy nauczyciel miejscowej szkoły rzemieślniczo-niedzielnéj może spodziewać się wynagrodzenia za swoją pracę, bowiem w przeciwnym razie pragnie uwolnić się od dawania nauk terminatorom. W odpowiedzi dyrektor gimnazjum oświadczył, że rząd umiejący ocenić pracę i zasługi nauczycieli nie zapomni o wynagrodzeniu <sup>54</sup>. Jednakże po rocznym bezowocnym oczekiwaniu na wynagrodzenie, opiekun szkoły ponowił interwencję oświadczając, że „jeżeli rząd nie przychyli się aby nauczyciel za szkołę rzemieślniczo-niedzielną z kasy miejskiej lub też ze składek od cechów był płatnym — tak szkoła rozwiązana zostanie” <sup>55</sup>.

<sup>51</sup> *Tamże*, vol. 159 i 160. Wyszczególnienia statystyczne szkół rzem.-niedz. w Guberni Lubelskiej za lata 1845—1862.

<sup>52</sup> *Tamże*, vol. 961. Opiekun szkoły element. w Krasnymstawie do dyr. gimn., dn. 26 II/9 III 1836, dyr. gimn. do Kom. Woj. Lub., dn. 5/17 VI 1836 oraz *tamże* vol. 958, dyr. gimn. do insp. szkoły obwod. w Hrubieszowie, dn. 25 V/6 VI 1836.

<sup>53</sup> WAPL, GWL, vol. 958. Z pisma dyr. gimn. do Kom. Woj. Lub. z dn. 2/14 X 1836 i z otrzymanej odpowiedzi z dn. 23 II/7 III 1837 wynika, iż dyr. gimn. interweniował kilkakrotnie w sprawie uposażenia dla szkół rzem.-niedz.

<sup>54</sup> *Tamże*, vol. 960. Opiekun szkoły do dyr. gimn., dn. 12 V 1836 i odpowiedź z dn. 8/20 V 1836.

<sup>55</sup> *Tamże*, Opiekun szkoły do dyr. gimn., dn. 15 V 1837.

Dyrektor gimnazjum ponownie więc zwrócił się do Komisji Rządowej o wyznaczenie płacy dla nauczyciela. Nie mogąc jednakże uzyskać zgody na pokrycie kosztów prowadzenia szkoły ani z funduszków państwowych, ani miejskich zaproponował, aby Komisja wydała rozporządzenie zobowiązujące cechy rzemieślnicze wszystkich miast, w których są szkoły rzemieślniczo-niedzielne, by podobnie jak w Lublinie płaciły na ich dobro określoną składkę<sup>56</sup>.

Nim jednakże nadeszła odpowiedź, opiekun szkoły elementarnej w Końskowoli zawiadomił dyrektora, że „nauczyciel szkoły rzemieślniczo-niedzielnej jako rok cały niepłatny, przestał pełnić obowiązki, a tym samym szkoła rozwiązana została”<sup>57</sup>. Dyrektor posunięcie nauczyciela uznał na samowolę i polecił opiekunowi upomnieć nauczyciela, by nie ważył się odstępować od nałożonych nań obowiązków dopóty, dopóki w tym względzie nie nastąpi decyzja Komisji Rządowej. Zastrzegł przy tym, że „jeżeliby się tego dopuścił, przedstawiony zostanie do uwolnienia zupełnie, jako nieposłuszny i nieuległy władzy przełożonej”. Pismo analogicznej treści wysłał także bezpośrednio i do nauczyciela, zawiadamiając o tym jednocześnie Komisję Rządową, prosząc o szybką decyzję zarówno w sprawie obarczenia cechów składką na rzecz szkół rzemieślniczo-niedzielnych, jak również o ustosunkowanie się do samowoli nauczyciela<sup>58</sup>.

Odpowiedź Komisji nadeszła jednak dopiero po dwóch latach, w której nie wyraziła zgody na zobowiązanie cechów do płacenia świadczeń na rzecz szkół rzemieślniczo-niedzielnych, a w odniesieniu do szkoły w Końskowoli pozwoliła na umieszczenie w projekcie do etatu szkoły elementarnej na następne lata pewnej kwoty z funduszków miejskich za „usilną pracę nauczyciela w korzystnym udzielaniu nauk uczniom szkoły rzemieślniczo-niedzielnej”<sup>59</sup>. Zapewne dodatek ten był niewielki, bowiem w latach późniejszych w dalszym ciągu ponawiane były prośby o pensję dla nauczyciela za prowadzenie szkoły rzemieślniczej, jednakże nie przyniosły one pozytywnego wyniku, gdyż ciągle w kasie miejskiej brak było na ten cel odpowiednich środków finansowych<sup>60</sup>.

Podobny obrót przybrała również sprawa uposażenia szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Opolu. Jej nauczyciel, Cyprian Konikowski, otrzy-

<sup>56</sup> *Tamże*, Dyr. gimn. do Kom. Rz. S.W.D. i O.P., dn. V/1 VI 1837.

<sup>57</sup> *Tamże*, Opiekun szkoły do dyr. gimn., dn. 7 VIII 1837.

<sup>58</sup> *Tamże*, Dyr. Gimn. do opiekuna szkoły i nauczyciela oraz do Kom. Rz. S.W.D. i O.P., dn. 8/20 VIII 1837.

<sup>59</sup> *Tamże*, Dyr. gimn. do opiekuna szkoły dn. 6/18 VII 1839.

<sup>60</sup> WAPL, GWL, vol. 159 i 160 Wyszczególnienia statystyczne szkół rzem.-niedz. w Gub. Lub. za lata 1845—1862 oraz vol. 958. Akta szkoły rzem.-niedz. w Końskowoli za lata 1835—64.

mawszy za pośrednictwem dyrektora gimnazjum zapewnienie Komisji Rządowej i Komisji Wojewódzkiej, że jak tylko będą fundusze w miejskiej kasie ekonomicznej otrzyma stosowne wynagrodzenie, kontynuował nadal swe obowiązki. Nie widząc jednakże dużych szans, postanowił zrezygnować z zajmowanego stanowiska. Jako powód podał, iż dęąc nauczycielem szkoły obwodowej nie może z pełną korzyścią dla uczniów poświęcić się szkole rzemieślniczej, a czego mógłby z powodzeniem dokonać nauczyciel miejscowej szkoły elementarnej Franciszek Sikorski, który jeszcze w roku 1835 prosił o powierzenie mu tych obowiązków w nadziei polepszenia sobie bytu. Dyrektor gimnazjum przychylnie ustosunkował się do wprowadzenia tych zmian<sup>61</sup>. Lecz to nie rozwiązywało problemu finansowego. Sikorski objawszy stanowisko, zaczął domagać się uposażenia. Próba zobowiązania miejscowych cechów rzemieślniczych do płacenia świadczeń na utrzymanie nauczyciela, podobnie jak w Końskowoli nie powiodła się<sup>62</sup>. Po upływie dwóch lat ponowiono wysiłki, by uzyskać fundusze na utrzymanie szkoły. Tym razem inspektor szkoły rzemieślniczej dowiedziawszy się, iż w miejskiej kasie ekonomicznej znajduje się fundusz z wpływów za komorne wynoszący około 2 tys. złp zaproponował, by część jego przeznaczyć na opłacenie nauczycieli „uczących terminatorów z wielką gorliwością już piąty rok bez żadnego wynagrodzenia..., którzy coraz większe, stosownie do swego usposobienia, odnoszą korzyści, a pod względem moralnym ile więcej mającym wpływu na takową klasę ludzi, przywykają do pobożności i naśladowania w cnotach prawdziwości bogobojnego chrześcijanina”. Dając nauczycielom wynagrodzenie — argumentował inspektor — „nie będą mieli wówczas powodów do narzekania, a tym samym nie będą ustawać w pracy dla szkoły rzemieślniczej łożonej, lecz owszem z równą wytrzymałością, sprężyście nadal zajmować się będą kształceniem przez nauki umysły terminatorów rzemieślników i oświatą dla ich stanu koniecznie potrzebną”. Dyrektor podzielał zdanie opiekuna, lecz niestety nie zdołał z tych pieniędzy uzyskać pensji dla nauczycieli<sup>63</sup>.

Mimo ponowienia tych starań w dwa lata później, problem ten rozwiązano dopiero w roku 1860, kiedy starsi cechów rzemieślniczych w Opolu dobrowolnie zobowiązali się się uiszczać corocznie po 15 rs tytułem wy-

<sup>61</sup> WAPL, GWL, vol. 965, Sikorski do dyr. gimn., dn. 28 III 1835, Kom. Woj. Lub. do dyr. gimn., 3/15 VI 1835, insp. szkoły obwod. w Opolu do dyr. gimn., dn. 18 XI 1835 i odpowiedź tegoż, dn. 26 VI 1836 oraz insp. szkoły obwod. w Opolu do dyr. gimn., dn. 9/21 IX 1836 i odpowiedź z dn. 23 IX/5 X 1836.

<sup>62</sup> Tamże, Dyr. gimn. do insp. szkoły obwod. w Opolu, dn. 12/24 X 1837.

<sup>63</sup> Tamże, Insp. szkoły obwod. w Opolu do dyr. gimn., dn. 23 V/4 VI 1839 i odpowiedź z dn. 6/18 VII 1839.



nagrodzenia dla nauczyciela za prowadzenie nauki w szkole rzemieślniczo-niedzielnej <sup>64</sup>.

Również wiele zabiegów czyniono wokół uzyskania uposażenia dla pozostałych szkół rzemieślniczo-niedzielnych. W rezultacie czego otrzymały je z funduszków miejskich kas ekonomicznych szkoły w Tomaszowie — 200 złp, w Tyszowcach — 150 złp i w Szczebrzeszynie — 200 złp <sup>65</sup>. Ta ostatnia jednak nie przez cały okres swej działalności miała uposażenie. Otrzymała je w roku 1838 a utraciła w 1857 <sup>66</sup>.

Szkoła w Chełmie nie uzyskiwała w omawianym przez nas okresie uposażenia. Przesłana jeszcze w roku 1838 prośba Rządu Gubernialnego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego o wyznaczenie z miejscowej kasy ekonomicznej 200 złp na uposażenie nauczyciela, po trzech latach oczekiwania otrzymała odmowną odpowiedź. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych opierając się na opinii Biura Kontroli i Rachunkowości zawiadomiła kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, iż biorąc pod uwagę fakt, że kasa miejska daje już rocznie 500 złp na szkołę elementarną, a według ustawy szkolnej z roku 1840 obowiązana jest do przykładania się do uposażenia szkół tylko w pewnej części, mimo iż ma do własnej dyspozycji blisko trzy i pół tysiąca złotych, dodatkowego funduszu na rzecz szkoły rzemieślniczo-niedzielnej nie jest w stanie udzielić <sup>67</sup>.

Szkoły w Horodle, Kryłowie i Łęcznej również nie uzyskały dla siebie uposażenia i prawdopodobnie z tych powodów upadły. W r. 1850 zamknięto szkołę w Tyszowcach na skutek przemianowania szkoły elementarnej z katolickiej na grecko-unicką i przeniesiono nauczyciela do innej miejscowości <sup>68</sup>. Podobny los spotkał i szkołę rzemieślniczą w Bełżycach. Nie mając funduszków na opłacenie nauczyciela przerwała swą działalność oświatową wraz z odejściem z Bełżyc Bialskiego, który w roku 1843 z powodu choroby epilepsji nie mógł nadal sprawować swoich obowiązków, a następny nauczyciel pominął milczeniem sprawę prowadzenia szkoły rzemieślniczej <sup>69</sup>.

<sup>64</sup> WAPL, GWL, vol. 159 i 160. Wyszczególnienia statystyczne szkół rzem.-niedz. w Gub. Lub. za lata 1845—1864 oraz vol. 965, kurator O.N.W. do dyr. gimn., dn. 29 XI/11 XII 1860.

<sup>65</sup> WAPL, GWL, vol. 159 i 160, Wyszczególnienia statystyczne...

<sup>66</sup> *Tamże* oraz WAPL. Szkoła Obwodowa w Opolu, vol. 164. Raport o stanie szkoły rzem.-niedz. w Szczebrzeszynie z dn. 19/31 VII 1838 i wykaz do ogólnego raportu rocznego o stanie tejże szkoły z dn. 20 IX/1 X 1845.

<sup>67</sup> AGAD, Kom. Rz. Spraw Wewnętrznych, vol. 145, Kurator O.N.W. do Kom. Rz. S.W. dn. 28 VII/9 VIII 1841 nr 4233 i odpowiedź z dn. 10/22 XII 1841.

<sup>68</sup> WAPL, GWL, vol. 159 i 160 Wyszczególnienia statystyczne.

<sup>69</sup> Dobrzański: *Z dziejów walki o szkołę elementarną...*, s. 226.

Niezależnie jednak od losów przedstawionych wyżej tych ostatnich szkół rzemieślniczo-niedzielných nieustannie czynione były zabiegi wózków zakładania nowych szkół w pozostałych miastach na Lubelszczyźnie. I tak około roku 1840 założona została podobna szkoła w Żółkiewce, ale niezbyt szczęśliwie potoczyły się jej dzieje. Mimo, iż oficjalnie istniała do roku 1850, to jednak nie przejawiała żadnej działalności z powodu zbyt małej liczby uczniów. Tak np. w roku 1845 uczęszczało do niej tylko 9 terminatorów, a w latach następnych 4<sup>70</sup>. W roku 1841 założono szkołę rzemieślniczą w Zamościu. Jej życie po otrzymaniu z miejskiej kasy uposażenia w wysokości 30 rs rocznie toczyło się normalnie<sup>71</sup>. W roku 1852 otworzona została szkoła również w Krzeszowie, ale niestety po upływie trzech lat upadła, mimo iż miała sporą liczbę uczniów (około 40). Jako powód dyrektor w swym raporcie do kuratora podał zbyt małą liczbę uczniów. Wydaje się jednak, że nie to było główną przyczyną, lecz fakt, iż nauczyciel za jej prowadzenie nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia<sup>72</sup>. Wreszcie w roku 1856 powstała szkoła rzemieślniczo-niedzielną w Irenie. Wprawdzie nie miała ona uposażenia, jednakże nauka w niej toczyła się normalnym torem<sup>73</sup>. Następne lata nie przynosiły już zmian. Od tego czasu do końca omawianego przez nas okresu pracowało na Lubelszczyźnie 12 szkół rzemieślniczo-niedzielných, mianowicie w Lublinie, Końskowoli, Opolu, Chełmie, Szczepieszynie, Goraju, Zamościu, Hrubieszowie, Dubience, Krasnymstawie i Irenie<sup>74</sup>.

<sup>70</sup> WAPL, GWL, vol. 159 i 160. Wyszczególnienia statystyczne.

<sup>71</sup> *Tamże* oraz AGAD, Kom. Rz. Spraw Wewnętrznych, vol. 145, Kurator O.N.W. do Kom. Rz. S.W., dn. 17/29 VII 1842, nr 5330.

<sup>72</sup> WAPL, GWL, vol. 159 i 160. Wyszczególnienia statystyczne, oraz WAPL, Powiatowa Szkoła Realna w Szczepieszynie, vol. 6, Raport o stanie szkoły rzem.-niedz. w Krzeszowie z dn. 13/25 X 1852 i WAPL, GWL, vol. 176, Wiadomość o szkołach rzem.-niedz. za rok 1854.

<sup>73</sup> WAPL, GWL, vol. 159 i 160. Wyszczególnienia statystyczne.

<sup>74</sup> *Tamże*. Należy tu dodać, że w 1859 roku powstała we wsi Zwierzyniec prywatna szkoła rzem.-niedz. założona przez Krajowe Towarzystwo Rolnicze. W zawartej umowie z właścicielem miejscowej fabryki postawiło ono warunek, iż dążąc do udoskonalenia w kraju rzemieślników w zawodzie stolarskim, ślusarskim i kowalskim właściciel fabryki obowiązany będzie przyjmować corocznie nadesłanych do fabryki przez Towarzystwo 6 uczniów, którzy w czasie dwuletniej praktyki zawodowej, w godzinach wolnych od pracy, mają się uczyć czytania, pisanie i rachunków. Obowiązek dokształcania ich powierzony został Antoniemu Krasnodębskiemu za wynagrodzeniem 90 rs. wypłacanym z funduszu Towarzystwa Rolniczego. Szkoła ta jako odbiegająca w swych zasadach organizacyjnych od rządowych szkół rzem.-niedz. nie była ujmowana przez dyrektora gimnazjum w rocznych sprawozdaniach zbiorczych. Zob. WAPL, GWL, vol. 571, Wójt gminy Zwierzyniec do dyr. gimn. dn. 14/26 XII 1859, A. Krasnodębski do dyr. gimn., dn. 4/16 V 1860 oraz Dyr. gimn. do kuratora O.N.W., dn. 31 V/12 VI 1860.

Liczba uczniów, których te szkoły obejmowały była dość znaczna i wahała się w granicach od 450 do 650 <sup>75</sup>.

Program nauczania realizowany był w oparciu o wydane w dniu 15 grudnia 1834 roku przepisy dla szkół rzemieślniczo-niedzielnich, które w porównaniu z zarządzeniami z przed powstania listopadowego nie przyniosły większych zmian. Nadany temu szkolnictwu od czasów objęcia pieczy nad oświatą przez Stanisława Grabowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego kierunek w zupełności pokrywał się z nowymi tendencjami polityki oświatowej ustalonej ustawą szkolną z 15 lipca 1833 roku. Nauka religii i moralności nadal stanowiła zasadniczy przedmiot. „W oparciu o zasady św. wiary chrześcijańskiej — głosiła instrukcja dla nauczycieli, której przestrzeganie obowiązywało i w realizacji programu nauczania w szkołach rzemieślniczo-niedzielnich — nauczyciel miał wpajać w serca młodzieńcze prawidła moralności, miał dokonać niejako kształcenia rozumu kształceniem serca, wpajaniem prawd religijnych; korzystać z każdego zdarzenia, z każdej sposobności, dogodnej do wzniesienia myśli i uczuć powierzonej mu młodzieży do nieograniczonego źródła mądrości odwiecznej, albowiem tylko przy świetle religii, nauki przynoszą prawdziwą korzyść, tylko przy boskim natchnieniu dojrzewa prawdziwa oświata przysposabiająca Monarsze wiernych poddanych, a społeczeństwu członków użytecznych” <sup>76</sup>.

Obok nauki religii i moralności w zakres nauczania wchodziły: czytanie, pisanie, rachunki i rysunki techniczne. Stanowiąc one miały zasadniczy zrab programu nauczania. Niezależnie jednak od tego, po opanowaniu przez uczniów wiadomości i umiejętności z powyższego zakresu przepisy pozwalały „w razie okazałej potrzeby i możliwości” wprowadzić w oddziale trzecim naukę technologii, chemii i mechaniki z przystosowaniem do rzemiosł <sup>77</sup>.

Na naukę przeznaczone były trzy godziny z rana lub po południu, według miejscowych możliwości, w dni niedzielne i święta. Plan nauczania ułożony przez opiekuna szkoły przy współdziałaniu nauczyciela miał być zatwierdzony przez zwierzchnie władze szkolne. Uczniowie mieli być dzieleni na dwa lub trzy oddziały w zależności od posiadanej przez nich wiedzy. W oddziale pierwszym, tzw. początkującym, uczniowie mieli uczyć się dobrze czytać pojedyncze zdania, dobrze pisać poszczególne wyrazy oraz w pamięci i na papierze dodawać i odejmować. W oddziale drugim, tzw. postępującym, mieli udoskonalić się w poprawnym czyta-

<sup>75</sup> WAPL, GWL, vol. 159 i 160. Wyszczególnienia statystyczne.

<sup>76</sup> Zbiór przepisów administracyjnych..., s. 547—555 oraz Instrukcja dla nauczycieli i profesorów szkół publicznych w Królestwie Polskim. Wstęp.

<sup>77</sup> Zbiór przepisów administracyjnych..., s. 547.

niu, ortograficznym pisaniu, opanować pamięciowo i na piśmie cztery proste działania arytmetyczne, poznać miary, wagi i monety używane w kraju, zaznajomić się z wzorami układania rachunków i rejestrów rzemieślniczych oraz nauczyć się rysunków technicznych. W ramach tego ostatniego przedmiotu uczniowie mieli nauczyć się posługiwania linją i cyrklem, kopiowania odpowiednich do swego zawodu wzorów a nadto dla wprawy mogli rysować z natury różne przedmioty. W oddziale trzecim, tzw. kończącym, obok powyższych przedmiotów, które miały być nieco szerzej wykładane, mogły być dodane wiadomości z technologii, chemii i mechaniki przystosowane do potrzeb rzemiosła<sup>78</sup>.

Tak sformułowany program nauczania w szkołach rzemieślniczo-niedzielných do końca omawianego przez nas okresu w zasadzie nie uległ zmianie. Ustawy szkolne z roku 1840 i 1862 tylko nieco inaczej go ujmowały, ale treść pozostawała ta sama<sup>79</sup>. Jedyną nowością, którą wprowadzono w roku 1838, a która potwierdzona została ustawą szkolną z roku 1840, było włączenie do programu nauczania, obok języka polskiego, również rosyjskiego<sup>80</sup>. Język ten usunięty został z tych szkół dopiero w czasie tzw. reformy Wielopolskiego ustawą szkolną z roku 1862<sup>81</sup>.

Realizacja powyższego programu nauczania przebiegała bardzo niejednolicie. Najlepiej przedstawiała się ona w szkole lubelskiej, która miała po temu najkorzystniejsze warunki. Po pierwsze mieściła się ona w ob-

<sup>78</sup> Tamże, s. 549.

<sup>79</sup> „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. XXVI, s. 169—315, „Ustawa dla gimnazjów i szkół obwodowych, tudzież elementarnych Okręgu Naukowego Warszawskiego z 31 VIII 1840” i tamże t. LX, s. 233—261. Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim z dn. 5 VI 1862.

<sup>80</sup> WAPL, GWL, vol. 654, Pismo dyr. gima. gub. w Lublinie do insp. szkół obwod. w Opolu i Hrubieszowie, dn. 21 IX 1838. Czytamy w nim: „Z powodu, iż wola rządu jest, aby język rosyjski był we wszystkich instytutach naukowych Królestwa, wyższych i niższych, tak rządowych jako i prywatnych, dyrektor przeto poleca W. Inspektorowi jak najmocniej, ażeby natychmiast zdał raport, w których szkołach pod jego zarządem zostających, tak męskich jako i żeńskich, nie jest jeszcze dotąd zaprowadzonym język rosyjski i dlaczego? Ma oraz W. Inspektor podać wykaz imienny nauczycieli i nauczycielek tych szkół elementarných, w których jeszcze dotąd uczniowie lub uczennice nie uczą się czytać i pisać po rosyjsku i z którymi nauczyciele i nauczycielki w tym języku nie ćwiczą się. (...) Inspektor zawiadomi wszystkich nauczycieli — pisał dalej dyrektor — że do najpierwszych względów rządu mieć będą prawo ci nauczyciele i te nauczycielki, co z korzyścią uczniów i uczennic będą w stanie udzielać w szkołach swoich początków języka rosyjskiego”. Także „Dziennik Praw...” t. XXVI, s. 181.

<sup>81</sup> „Dziennik Praw...”, t. X, s. 233—261, art. 45 oraz AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego, vol. 16 b, ks. I, Sprawozdanie z czynności Wydziału Wyznań i Oświecenia za rok 1862.

szernych i w pełni wyposażonych w urządzenia i pomoce naukowe trzech salach miejscowego gimnazjum<sup>82</sup>. Po drugie obok wikarego, który uczył religii, miała ona dwóch w pełni kwalifikowanych nauczycieli. Jednego elementarnego do nauczania przedmiotów ogólnych a drugiego gimnazjalnego, specjalistę od nauczania rysunków. Ponadto do ich pomocy oddawano corocznie czterech lub sześciu uczniów z najstarszych klas gimnazjum jako pomocników do pracy nauczycielom z pierwszym oddziałem. Po trzecie wreszcie znaczna część uczniów miała podręczniki. Wszystkie te momenty bez wątpienia pozwalały na utrzymanie dość wysokiego poziomu dydaktycznego szkoły. Mimo to jednak nie obejmowała ona w pełni przepisanego programu nauczania. Technologia, chemia i mechanika były uwzględniane w bardzo małym stopniu a często pomijano je zupełnie. Szczególnie odnosiło się to do chemii i mechaniki. Ten stan rzeczy najprawdopodobniej powodowany był nieprzygotowaniem nauczycieli do nauki tych przedmiotów i brakiem odpowiednich pomocy naukowych. Powstałą w programie lukę uzupełniano nauką ogrodnictwa, gospodarstwa domowego, historią naturalną i nauką zdrowia. Uczniowie dzieleni byli na dwa oddziały. Nauczanie, w przeciwieństwie do okresu przedpowstaniowego, kiedy posługiwano się tzw. metodą wzajemnego nauczania (Lankastra), prowadzone były metodą zwyczajną<sup>83</sup>.

Znacznie w mniejszym zakresie niż w Lublinie realizowany był program nauczania w pozostałych szkołach rzemieślniczo-niedzielnych Lubelszczyzny. Ogólnie należy stwierdzić, że ograniczał się on do podawania wiadomości przepisanych dla dwu pierwszych oddziałów, czyli pomijał zupełnie nauczanie technologii, chemii i mechaniki. Niezależnie od tego również nauka rysunków technicznych uwzględniana była tylko w niektórych szkołach, bowiem brak było fachowców do prowadzenia tego przedmiotu, a nauczyciele szkół elementarnych nie mieli w tym kierunku odpowiedniego przygotowania<sup>84</sup>. Tak więc przedmiot ten uwzględniany był jedynie w szkole rzemieślniczo-niedzielnej w Opolu, Szczebrzeszynie i Hrubieszowie, gdzie uczyli go nauczyciele rysunków

---

<sup>82</sup> K. Poznański: *Szkoła rzemieślniczo-niedzielną w Lublinie 1819—1864*. (Maszynopis w posiadaniu autora), s. 12.

<sup>83</sup> *Tamże*, s. 24—41.

<sup>84</sup> WAPL, GWL, vol. 159 i 180. Wyszczególnienia statystyczne, oraz tamże vol. 961. Wyszczególnienie statystyczne szkoły rzem.-niedz. w m. Krasnymstawie za rok 1840/41 z dn. 18/30 VI 1841, w którym w uwagach inspektor napisał charakterystyczną uwagę o nauczycielu odnoszącą się do innych: „Nauczyciel bardzo zdolny i pilny lecz nie ma dosyć usposobienia na nauczyciela szkoły rzemieślniczo-niedzielnej”.

szkół obwodowych oraz w Końskowoli wykładany przez nauczyciela szkoły elementarnej<sup>85</sup>.

Z nauką języka rosyjskiego było jeszcze gorzej. Uczono go tylko w Końskowoli. Czynione przez nauczyciela próby uwzględnienia go w szkole rzemieślniczo-niedzielnej w Goraju nie dały wyników. Na przeszkodzie stanął brak podręczników<sup>86</sup>.

Kwestia podręczników również w odniesieniu do innych przedmiotów przedstawiała się bardzo niekorzystnie. Na przykład w tymże samym Goraju, czytamy w raporcie rocznym, że uczniowie czytali na „różnych książkach”, a pisali „tylko ci, którzy mają fundusz na papier”<sup>87</sup>; w Końskowoli uczniowie „nie są zaopatrzeni w książki potrzebne do nauki”<sup>88</sup>; zaś w Tomaszowie żaden terminator „książki do czytania przeznaczonej nie posiada”<sup>89</sup>. Na powyższą sytuację w decydującym stopniu wpływał obojętny lub czasem wręcz niechętny stosunek majstrów do szkół rzemieślniczo-niedzielnych, którzy obowiązani byli zaopatrywać swoich uczniów w podręczniki i pomoce szkolne. Im też w zasadzie przypisać należy wielką absencję uczniów na lekcjach, jaka występowała w tych szkołach<sup>90</sup>. Sytuacja ta powodowała, iż w efekcie przeciętnie uczeń, by ukończyć szkołę uczęszczał do niej zamiast dwóch, trzy lub cztery lata.

Niemniej, mimo tych trudności szkoły rzemieślniczo-niedzielne Lublina i Lubelszczyzny przyczyniły się do upowszechnienia wśród rzemieślników oświaty elementarnej, a w pewnym stopniu i zawodowej. Najwymowniej świadczy o tym fakt, że rok rocznie wychodziło z nich kilkudziesięciu uczniów ze świadectwami ukończenia kursu nauk<sup>91</sup>.

<sup>85</sup> WAPL, GWL, vol. 965 i 741, Akta odnoszące się do szkoły rzem.-niedz. w Opolu, WAPL, Szkoła Obwodowa w Opolu, vol. 164. Wiadomość o stanie szkoły rzem.-niedz. w Szczebrzeszynie z dn. 19/31 VII 1838, WAPL, GWL, vol. 721. Wyszczególnienie statystyczne szkoły rzem.-niedz. w Końskowoli za rok 1848/49 z dn. 8/20 VI 1849 oraz tamże, vol. 960. Wyszczególnienia statystyczne szkoły rzem.-niedz. w Końskowoli za lata 1852—1864.

<sup>86</sup> Tamże, oraz WAPL Szkoła Obwodowa w Opolu, vol. 155. Spis uczniów i wykaz postępu w szkole rzem.-niedz. w Goraju za rok szk. 1843/44, z dn. 1 XI 1843, za rok 1844/45 z dn. 3/15 IV 1845, i WAPL, Powiatowa Szkoła Realna w Szczebrzeszynie, vol. 3, Raport o szkole rzem.-niedz. w m. Goraju za rok szk. 1851/52 z dn. 8/20 VI 1852, nr 13.

<sup>87</sup> WAPL, Szkoła Obwodowa w Opolu, vol. 155, Spis uczniów i wykaz postępu w szkole rzem.-niedz. w Goraju za rok szk. 1843/44 z dn. 1 XI 1843.

<sup>88</sup> WAPL, GWL, vol. 720. Dyr. gimn. do Rządu Gub. Lub., dn. 4/16 XI 1844, nr 999.

<sup>89</sup> WAPL, Szkoła Obwodowa w Opolu, vol. 159. Opiekun szkoły elem. i rzem.-niedz. w Tomaszowie do insp. szkoły obwod. w Opolu, dn. 28 VI/10 VII 1838.

<sup>90</sup> P o z n a ń s k i: *Szkoła rzemieślniczo-niedzielna w Lublinie 1819—1864*, s. 41—50.

<sup>91</sup> WAPL, GWL, vol. 158, Wykaz statystyczny do raportu rocznego o szkołach rzem.-niedz. w Gub. Lub. za rok 1840—45, vol. 168—180. Wiadomości o szkołach rzem.-niedz. w Gub. Lub. za lata 1846—1860.

## РЕЗЮМЕ

В настоящей статье рассматривается процесс развития воскресно - ремесленных школ в Люблинской губернии в 1833 — 1864 годах. Эти школы являлись в то время наиболее популярной, а одновременно наиболее примитивной формой распространения профессионального просвещения в Королевстве Польском.

Первая школа этого типа возникла в Варшаве в 1817 году, а через два года такие школы стали открывать и в других городах Королевства. До ноябрьского восстания существовало 15 школ в том числе две в Люблинском воеводстве — в Люблине и Хрубешове. После подавления восстания и после издания в 1834 году новых правил для воскресно - ремесленных школ их сеть стала значительно расширяться. Согласно распоряжению школьных властей воскресно - ремесленные школы должны были открываться во всех без исключения районных городах, а также других местностях, где проживали большие группы ремесленников.

Директор воеводской гимназии в Люблине, исполняя это распоряжение на территории Люблинского воеводства, способствовал тому, что уже в 1863 г. кроме школ в Люблине и Хрубешове возникло 12 новых школ в Краснымстае, Дубенце, Горайе, Белжицах, Ополе, Коньсковоле, Крылове, Хородле, Тышовцах, Хелме, Ленчней и Шчебжешине.

Однако постоянная нехватка денег мешала успешному развитию этих школ. Только шесть первых из вышеперечисленных школ имело свой собственный бюджет для оплаты учителей и для покупки учебных пособий — в остальных же школах учителя должны были работать бесплатно. Усилия директора люблинской гимназии, стремившегося получить финансовую помощь из городских бюджетов или же из государственной казны, не увенчались успехом. Поэтому многие из этих школ прекратили свое существование. Независимо от этого возникали новые школы в других городах. Школы в Белжицах, Крылове, Хородле, Ленчней и Тышовцах закрылись, а новые школы возникли в Томашове, Замостье и Ирене.

Занятия в школах проводились по три часа в воскресения и в праздники. В учебную програму входило чтение, письмо, арифметика, технические рисунки и религия, а в Люблине кроме того еще технология и естественная история.

Воскресно - ремесленные школы размещались в помещениях начальных школ, уроки проводили учителя этих же школ. Учебная программа была рассчитана на 2 года, однако фактически часто учеба продолжалась 3—4 года главным образом вследствие недостаточного количества учебников и учебных пособий. В воскресно - ремесленных школах Люблинского воеводства ежегодно обучалось от 450 до 650 подмастерьев.

## RESUME

Le présent article nous montre le procès de développement des écoles artisanales de dimanche dans le gouvernement de Lublin entre 1833 et

1864. Ces écoles étaient la forme la plus populaire et en même temps la plus primitive de la propagation de l'instruction professionnelle dans le Royaume de Pologne.

Une première école de ce type fut créée à Varsovie en 1817; deux ans plus tard on a commencé à en créer d'autres dans toutes les grandes villes du Royaume. Jusqu'à l'insurrection de novembre on en comptait une quinzaine, dont deux dans le palatinat de Lublin: une à Lublin même, l'autre à Hrubieszów. Après la défaite de l'insurrection et surtout à partir de la publication de nouvelles prescriptions pour les écoles artisanales de dimanche en 1834, on a pris l'initiative d'étendre leur réseau. Les autorités de l'instruction publique prévoyaient la fondation des écoles de ce type dans toutes les villes cantonales et même dans toutes celles qui concentraient un nombre important d'artisans. Le directeur du lycée de Lublin a mis ce plan en réalisation, si bien qu'en 1836, à part les deux écoles de Lublin et de Hrubieszów, le gouvernement de Lublin en avait 12 nouvelles: à Krasnystaw, Dubienka, Goraj, Bełżyce, Opole, Końskowola, Kryłów, Horodło, Tyszowce, Chełm, Łęczna et Szczebrzeszyn.

Il y avait pourtant un obstacle à leur développement — le manque de fonds. Seulement les six d'entre les douze susmentionnées disposaient de leur propre budget pour payer les instituteurs et couvrir les frais d'articles pour les écoliers; dans les six autres les instituteurs travaillaient gratuitement. Les maintes tentatives du directeur du lycée pour obtenir des subventions soit du budget municipal, soit du fisc, n'obtenaient point de résultat. Plusieurs écoles n'ont pas résisté à cette crise: ainsi sont tombées celles de Bełżyce, Kryłów, Horodło, Łęczna, Tyszowce. A leur place on en a fondé de nouvelles à Tomaszów, à Zamość et à Irena.

On y enseignait durant trois heures, les dimanches et les jours fériés. Le programme comprenait les leçons de lecture, d'orthographe, de calcul, de dessin technique et de religion. A Lublin, on enseignait en plus l'histoire naturelle et la technologie. Les écoles artisanales de dimanche profitaient de locaux des écoles élémentaires, l'enseignement était également confié aux instituteurs de celles-ci. Le programme prévoyait deux années d'études, le plus souvent pourtant on était obligé de les prolonger jusqu'à trois ou quatre; la cause en était surtout le manque de manuels. Les écoles artisanales de dimanche préparaient chaque année 450 à 650 d'apprentis.